



Sygn. akt II CSKP 242/22

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 20 października 2022 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Ewa Stefańska (przewodniczący)

SSN Krzysztof Wesołowski

SSN Mariusz Załucki (sprawozdawca)

w sprawie z powództwa W. R.

przeciwko L. K.

o zapłatę,

po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym

w Izbie Cywilnej w dniu 20 października 2022 r.,

skargi kasacyjnej pozwanej od wyroku Sądu Okręgowego w Toruniu

z dnia 2 lipca 2019 r., sygn. akt VIII Ca 106/19,

1. oddala skargę kasacyjną;

2. zasądza od pozwanej na rzecz powoda kwotę 2.700,00 (dwa tysiące siedemset) złotych tytułem zwrotu kosztów postępowania kasacyjnego.

UZASADNIENIE

Powód W. R. domagał się pierwotnie zasądzenia na jego rzecz od pozwanych M. N. i W. P. kwoty 75.000 zł z ustawowymi odsetkami od dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty.

Postanowieniem z 9 stycznia 2013 r. Sąd Rejonowy wezwał do udziału w sprawie w charakterze pozwanej P. Sp. z o.o. w L.. Na rozprawie 6 czerwca 2014 r. powód cofnął pozew w stosunku do pozwanych M. N. i W. P. oraz zrzekł się roszczenia. W związku z częściowym cofnięciem powództwa postanowieniem z 4 lipca 2014 r. Sąd Rejonowy umorzył postępowanie w stosunku do ww. pozwanych. Następnie Sąd wezwał do udziału w sprawie w charakterze pozwanych L. K. i G.K.

Wyrokiem z 27 lipca 2018 r. Sąd Rejonowy w Grudziądzu oddalił powództwo, ustalwszy że:

Powód W. R. mieszka wraz z małżonką B. R. w miejscowości S. F.. Należy do nich nieruchomość znajdująca się na połączeniu (narożu) drogi gminnej, która prowadzi do kopalni kruszywa „S.”. Dalej Sąd I instancji ustalił, że decyzją z 30 listopada 2009 r. Starosta Powiatowy w Grudziądzu udzielił koncesji P. s. c. M. N.. W. P. z siedzibą w G. na wydobywanie kruszywa naturalnego metodą odkrywkową ze złoża „S.”. W uzgodnieniach nie zawarto warunków w sprawie tras wywozu kruszywa i ruchu pojazdów realizujących przewóz ładunku. P. realizowało sprzedaż kruszywa podmiotom zewnętrznym dysponującym własnym transportem. Intensywna eksploatacja kopalni i wywóz kruszywa obejmował okres od września 2010 r. do wiosny 2012 r. Głównym odbiorcą kruszywa w tym okresie była P. Sp. z o.o. w L.. Dla P. Sp. z o.o. w L. kruszywo dostarczało m.in. P., prowadzone przez pozwaną L. K..

W okresie największej eksploatacji kopalni związanej z dużymi zamówieniami kruszywa przeznaczonego na budowę trasy średnicowej ruch pojazdów przewożących kruszywo był bardzo intensywny, odbywał się codziennie w dni powszednie i w soboty. W czasie masowego przewozu kruszywa pozwana P. Sp. z o.o. w L. podejmowała działania związane z utwardzeniem drogi gminnej. Powstające dziury i wyrwy wypełniano gruzem, gruntem, kruszywem, kamieniami. Naprawy były wykonywane nieprofesjonalnie, bez żadnego projektu i warunków technicznych. Mimo bieżących napraw drogi dojazdowej do żwirowni i polewania

wodą, przejazd każdego pojazdu powodował powstanie ogromnych ilości kurzu i pyłu, co ograniczało widoczność pasa drogowego oraz utrudniało ruch pieszego na przedmiotowym odcinku drogi. Przejeżdżające pojazdy ciężarowe były bardzo uciążliwe dla mieszkańców, w szczególności powoda i jego rodziny z powodu hałasu i bardzo dużego zapylenia. Unoszący się kurz spod hamujących ciężarówek osiadał na posesji powoda, powodując zabrudzenie elewacji, dachu i balustrad budynku mieszkalnego, budynków gospodarczych, płytek, nawierzchni betonowych i ogrodzenia. Nieustanne zapylenie działki powodowało także stopniowe wyhamowanie tempa wzrostu roślin w ogrodzie powoda, w szczególności drzew i krzewów owocowych, drzew i krzewów ozdobnych, degradację plantacji truskawek i malin, niszczenie uprawy warzyw i kwiatów. Ciągłe zakłócanie spokoju powoda i jego rodziny uniemożliwiała też skuteczny wypoczynek.

Sąd Rejonowy przyjął, że droga nie była przystosowana do przejazdu tego typu pojazdów, była nieutwardzona, a próby jej naprawy nie przynosiły efektu. Nadmierna prędkość pojazdów i duża częstotliwość przejazdów stanowiła ogromne utrudnienie dla powoda. Piasek przewożony na ciężarówkach nie był przykryty, co powodowało dodatkowe pylenie.

Sąd ocenił odpowiedzialność L. K. i G. K. na podstawie przytoczonego przez powoda art. 415 k.c. Ustalił, że bezspornie pozwani świadczyli usługi transportowe ciężkimi pojazdami na badanej trasie przyjął jednak, że ich działalności nie można przypisać winy. Na podstawie zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego nie można bowiem jednoznacznie ustalić, w jakim okresie pozwana L. K. dokonywała transportu kruszywa z K. wykorzystując w tym celu drogę gminną przylegającą do nieruchomości powoda. Brak jest również szczegółowych informacji odnośnie sprzętu, jaki był wykorzystywany przez pozwaną do przewozu materiału. Z dostępnego materiału dowodowego wynika tylko, że pozwana zawarła z P. Sp. z o.o. w L. umowę podwykonawczą w lutym 2011 r. ale nie wiadomo, w jakim dokładnie okresie świadczyła te usługi. Odnosząc się do pojazdów poddanych wrywkowej kontroli Sąd wskazał, że nie można stwierdzić do kogo te pojazdy należały i jakiego rodzaju były te pojazdy. Przeprowadzone kontrole powinny stwierdzać: wymiary zewnętrzne pojazdu, pomiar dotyczący nacisków osi oraz masy całkowitej pojazdu. Dopiero stwierdzone przekroczenia dopuszczalnych

norm mogły zakwalifikować kontrolowany pojazd jako nienormatywny. wymagający zezwolenia.

W konsekwencji Sąd oddalił powództwo, ponieważ powód nie wykazał, jakimi modelami pojazdów posługiwała się pozwana, przewożąc kruszywo drogą gminną przylegającą do posesji powoda, jak długo prowadziła działalność transportową na tym odcinku drogi i z jaką częstotliwością, nie udowodnił więc, że doszło do naruszenia norm prawa drogowego, a w dalszej kolejności również związku przyczynowo-skutkowego pomiędzy kursami tych ciężarówek a szkodą w mieniu powoda.

Wyrokiem z 2 lipca 2019 r. Sąd Okręgowy w Toruniu zmienił zaskarżony przez powoda wyrok Sądu Rejonowego w Grudziądzu, zasądzając od pozwanej L.K. kwotę 65 000 zł z ustawowymi odsetkami. Sąd odwoławczy na wniosek powoda przeprowadził uzupełniające postępowanie dowodowe na okoliczność tego, jakie pojazdy wchodziły w skład przedsiębiorstwa L. K. w badanym okresie i jaki był dopuszczalny przypisany im tonaż. Sąd ustalił również, że pozwana dokonywała wywozu materiału budowlanego na podstawie dwóch umów – z 3 lutego 2011 r. oraz z 5 maja 2011 r. Sąd ustalił, że pojazdy należące do przedsiębiorstwa pozwanej i poruszające się po drodze gminnej położonej obok nieruchomości powoda miały status pojazdów nienormatywnych, zatem ich poruszanie się po tej drodze wymagało zezwolenia, którego pozwana nie otrzymała od właściwych organów administracyjnych. Ponadto samochody te poruszały się z prędkością nieadekwatną do stanu nawierzchni drogi, zaś materiały w nich przewożone (w tym zwłaszcza piasek) nie były odpowiednio zabezpieczone.

W konsekwencji Sąd drugiej instancji przyjął odpowiedzialność pozwanej na podstawie art. 435 k.c., wskazując że przedsiębiorstwo transportowe jest przedsiębiorstwem wprawianym w ruch siłami przyrody. Sąd podkreślił, że przesłankami odpowiedzialności na podstawie tego przepisu są: zdarzenie sprawcze w postaci ruchu przedsiębiorstwa lub zakładu, wystąpienie szkody oraz zaistnienie związku przyczynowego pomiędzy ruchem przedsiębiorstwa lub zakładu a szkodą. Odpowiedzialność podmiotu prowadzącego na własny rachunek przedsiębiorstwo jest niezależna od winy.

Od wyroku Sądu Okręgowego w Toruniu pozwana wywiodła skargę kasacyjną, w której zarzuciła naruszenie art. 368 § 1 pkt 4 k.p.c. i art. 381 k.p.c. zasadniczo poprzez nieuprawnione dopuszczenie zawartych w apelacji powoda wniosków dowodowych, a także nieważność postępowania, o której mowa w art. 379 pkt 5 k.p.c. poprzez pozbawienie pozwanej możliwości obrony swych praw polegające na zmianie materialnoprawnej podstawy roszczenia przy jednoczesnym zaniechaniu uprzedzenia strony pozwanej o takim zamiarze.

Sąd Najwyższy zważył co następuje:

Skarga kasacyjna nie zasługiwała na uwzględnienie.

W pierwszej kolejności Sąd Najwyższy rozpoznawał zarzut nieważności postępowania, jako zarzut dalej idący. W tym zakresie należy wskazać, iż nowe dowody przed sądem drugiej instancji są regułą, co wynika z zasady apelacji pełnej a dopuszczenie przez sąd odwoławczy w realiach sprawy nowych dowodów zgłoszonych w apelacji i ustalenia na ich podstawie nowych faktów oraz dokonania odmiennej materialnoprawnej kwalifikacji roszczenia nie pozbawiało strony możliwości działania (prawa do obrony swych praw) i nie prowadziło do nieważności postępowania na tle art. 379 pkt 5 k.p.c. Jedną z przesłanek nieważności poprzez niemożność obrony swoich praw nie jest zresztą fakt wprowadzenia jakichkolwiek nowości do postępowania, lecz to, że strona nie mogła przeciwdziałać następnie skutkom takiego ewentualnego uchybienia. Analizując, czy doszło do pozbawienia strony możliwości działania, trzeba w pierwszej kolejności rozważyć, czy nastąpiło naruszenie przepisów procesowych, następnie ustalić, czy uchybienie to wpłynęło na możliwość strony działania w postępowaniu, w końcu zaś ocenić, czy pomimo zaistnienia tych okoliczności strona mogła bronić swych praw w procesie. Dopiero w razie kumulatywnego spełnienia wszystkich tych przesłanek można przyjąć, że strona została pozbawiona możliwości działania.

Zdaniem Sądu Najwyższego taka sytuacja nie miała miejsca w niniejszej sprawie. Nawet gdyby przyjąć jak w realiach sprawy, iż nie doszło do poinformowania strony o możliwości zmiany materialnoprawnej podstawy roszczenia, nie można podzielić poglądu, że powinność uprzedzenia strony o zmianie kwalifikacji prawnej ma charakter bezwzględny, a jej niedochowanie

zawsze prowadzi do naruszenia prawa strony do obrony, a w rezultacie do nieważności postępowania. Ocena, czy zachodzą przesłanki określone w art. 379 pkt 5 k.p.c. powinna być dokonywana *ad casu* z uwzględnieniem przedmiotu sprawy, wskazanej przez powoda podstawy faktycznej i prawnej, stanowiska pozwanego, możliwych kwalifikacji prawnych, konkretnych sytuacji procesowych, etapu postępowania oraz możliwości przewidywania przez stronę takiej zmiany. Jeżeli istnieją podstawy do zmiany kwalifikacji prawnej, a strona występuje samodzielnie, to zwłaszcza na etapie postępowania przed sądem drugiej instancji standard powinności sądu w zakresie uprzedzenia musi być podwyższony. Inna procesowo sytuacja może zachodzić, gdy strona jest reprezentowana przez zawodowego pełnomocnika, który zważywszy na przedmiot postępowania i konkretną sytuację procesową powinien dostrzegać, w jaki sposób całokształt ujawnionych w procesie istotnych faktów może być zakwalifikowany pod możliwe do przyjęcia podstawy materialne.

W takiej sytuacji brak uprzedzenia strony o innej podstawie prawnej, niż wskazana przez powoda lub przyjęta przez sąd pierwszej instancji, nie pozbawia jej możliwości obrony, chyba że przyjęta przez sąd odwoławczy konstrukcja prawna pozostaje poza granicami przewidywalności. W realiach sprawy strona była reprezentowana przez fachowego pełnomocnika, podstawa faktyczna roszczenia wywodzona z okoliczności podanych przez powoda nie uległa jakimś istotnym zmianom, a wywodzone roszczenia nie były zaskakujące, wszak odpowiedzialność przyjęta przez Sądy *meriti* to dwa reżimy odpowiedzialności deliktowej i typ odpowiedzialności w sprawie nie uległ zmianie.

W tym świetle, zdaniem Sądu Najwyższego, w sprawie nie doszło do naruszenia art. 379 pkt 5 k.p.c.

W zasadzie z podobnych przyczyn usprawiedliwienia nie znalazły także zarzuty naruszenia art. 368 § 1 pkt 4 k.p.c. i art. 381 k.p.c. W obowiązującym prawie procesowym zasadą jest bowiem dopuszczalność nowych faktów i dowodów przed sądem II instancji. Według powszechnie akceptowanego stanowiska, strona zainteresowana wprowadzeniem do sprawy w jej fazie apelacyjnej określonych nowości powinna wykazać, że wcześniej nie miała

możności powołania się na nie. Jeżeli powinności tej nie sprostą, sąd apelacyjny staje przed dylematem, czy stosowny wniosek rozpatrzyć pozytywnie, czy też negatywnie. Sama bowiem okoliczność spóźnienia nie przesądza stanowiska sądu. Byłoby inaczej tylko wówczas, gdyby obowiązujące przepisy, w tym art. 368 § 1 pkt 4 k.p.c. i art. 381 k.p.c. zmuszały sąd do pominięcia spóźnionego materiału, innymi słowy, gdyby wyłączały nowości w postępowaniu apelacyjnym jako materiał sprekludowany. Tak jednak nie jest, gdyż na tle tych przepisów sąd ma władzę dyskrejonalną w zakresie każdorazowej oceny, czy całokształt okoliczności sprawy (w szczególności przyczyny spóźnionego zaofiarowania nowych faktów i dowodów) uzasadnia dopuszczenie nowych faktów lub dowodów. Prawo procesowe bowiem może określać granice poszukiwania przez sąd prawdy materialnej, lecz gdy, nawet z przekroczeniem tych granic, prawda ta zostanie dokładniej wyjaśniona, orzekanie przeciwko niej byłoby sprzeczne z istotą wymiaru sprawiedliwości.

Ograniczenie możliwości wprowadzenia do materiału procesowego "nowych faktów i dowodów" zostało ustanowione nie po to, aby ograniczyć apelację i zawęzić ramy odwoławcze, lecz głównie w celu dyscyplinowania stron przez skłanianie ich do przedstawiania całego znanego im materiału faktycznego i dowodowego już w postępowaniu przed Sądem pierwszej instancji. Tym sposobem ustawodawca zapobiega także przewlekłości postępowania. Z tego względu poszerzenie materiału dowodowego staje się obowiązkiem Sądu odwoławczego, kiedy jest to konieczne do rozstrzygnięcia sprawy.

Mając powyższe na uwadze, Sąd Najwyższy wobec niezasadności zarzutów skargi kasacyjnej na podstawie art. 398¹⁴ k.p.c. orzekł jak w sentencji, rozstrzygając o kosztach postępowania według art. 98 § 1 k.p.c.

[as]